

ale nie ma zaiste człowieka, któryby tak, jak śp. Michalski znał w najdrobniejszych szczegółach sprawy miejskie. on, który temi sprawami zajmował się gorliwie przez lat 27 bez przerwy. Wobec tego przyszły prezydent musi mieć u Rady zaufanie i zwartą większość, gdyż inaczej działalność jego nie mogłaby być dodatnią. Stosunek liczbowy klubów w Radzie lwowskiej przedstawia się dziś w ten sposób: Radnych jest 92, z tych 40 należy do partii mieszczańskiej (t. zw. strzelnicy), 15 do

mienne pełnienie obowiązków jedna mu szeroką klientelę, a co za tem idzie, niezawisłość materyalną. Od tej pory widzimy go wszędzie, gdzie chodzi o sprawę publiczną, o budzenie patryotyzmu i solidarności mieszczańskiej. Wielkie zasługi położył jako dyrektor Towarzystwa wzajemnej pomocy mieszczan lwowskich pod wezwaniem błogosław. Jana z Du-

brudnej sprawie bohaterką była słynna na krótko baronowa Schoenbergerowa.

Otóż i polskiej publiczności pozostało zapewne w pamięci właśnie z tej sprawy nazwisko exburmistrza Budapesztu, Jana Halmosa, który Gezie



Cesarz w Czechach: Powitanie monarchy na dworcu w Taborze.



Cesarz w Czechach: Monarcha dziękuje za przyjęcie na dworcu w Taborze.

centrum, 15 do lewicy, reszta bezpartyjnych głosuje zwykle w sprawach ważnych z partią mieszczańską i dlatego „strzelnica“ trzęsie miastem dosłownie w ostatnich latach, sama decydując bezwzględnie w Radzie miejskiej.

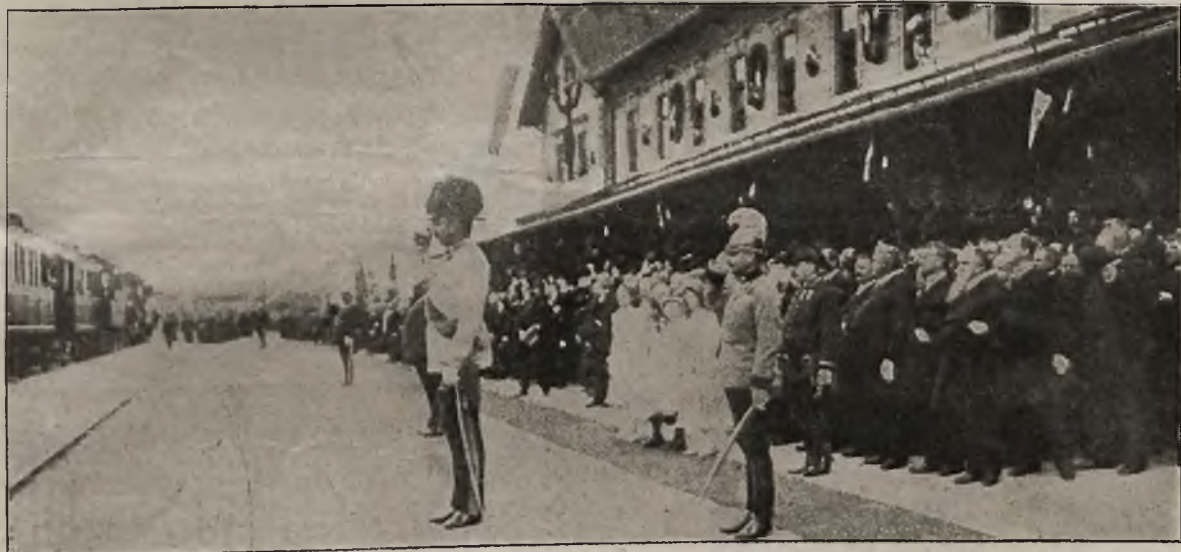
kli, od 27 lat zasiada w Radzie miejskiej, a od 9 piastuje godność wiceprezydenta, otaczany szacunkiem i zaufaniem.



Polonyi'emu, jako ministrowi sprawiedliwości zarzucał publicznie, iż ten jako adwokat i jako poseł sejmowy nadużywał swego stanowiska, ciągnąc stąd korzyści dla swej kieszeni. Nazwisko Halmosa było podówczas na łamach wszystkich dzienników nietylko na Węgrzech, lecz i poza granicami monarchii.

Przed kilku dniami nadeszła z Budapesztu wiadomość, że exburmistrz Halmos zmarł.

Z tej okazji załączamy dziś jego portret w narodowym stroju węgierskim. Były gospodarz stolicy węgierskiej zmarł w tym samym dniu, kiedy stolica Galicji ze wspaniałą uroczystością chowała zwłoki swego prezydenta śp. Michała Michalskiego.



Cesarz w Czechach: Następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand oczekuje przybycia pociągu wiozącego monarchę na stacyi w Beneszowie.

Trzech kandydatów poważnych stanęło do walki o łańcuch prezydenta stolicy. Jednym z nich jest wytrawny polityk i świetny publicysta, który tak niegdyś wybitne stanowisko zajmował w reprezentacji polskiej w Wiedniu, dr. Tadeusz Rutowski, obecny pierwszy wiceprezydent miasta. Drugi, to znany we Lwowie adwokat, sekretarz Koła polskiego w Radzie państwa, poseł dr. Władysław Duleba. Obaj szanse mieliby duże. Partya mieszczańska wszakże, której głową był śp. Michalski, zadecydowała na strzelnicy, że najodpowiedniejszym tegoż następcą byłby jeden z wybitnych jej członków, a obecny wiceprezydent Stanisław Ciuchciński, mieszczanin popularny i szanowany, właściciel wielkiego zakładu blacharskiego. A skoro go strzelnica ogłosiła swoim kandydatem, nie ulega już prawie wątpliwości, iż na niego padnie ostatecznie wybór radnych, który odbędzie się w czwartek. w chwili gdy niniejszy numer naszego pisma opuści już prasy drukarskie.

Kandydatura p. St. Ciuchcińskiego została przyjęta życzliwie. Obok jego portretu zamieszczamy tedy parę dat z życia przyszłego prezydenta miasta Lwowa. Urodzony w r. 1843, syn starej rodziny mieszczańskiej, skutkiem wczesnej śmierci rodziców przerwał szkoły i mając lat 14, poświęcił się rzemiosłu, nie przestając jednak w dalszym ciągu kształcić się i pracować gorliwie nad zyskaniem wiedzy. To pragnienie wiedzy i chęć wydoskonalenia się w rzemiośle pchnęły go w świat. Kolejno pracuje we Wiedniu, Lincu, Berlinie, Dreźnie, Monachium i Hamburgu, a po kilku latach powraca do Lwowa, gdzie założył blacharską pracownię. Su-

Exburmistrz Budapesztu.

Przypominają sobie Czytelnicy niedawną głośną aferę Polonyi'ego na Węgrzech, w której to



Cesarz w Czechach: Powitanie monarchy na dworcu w Beneszowie.

Cesarz w Czechach.

Ostatnia podróż monarchy do Czech i jego czternastodniowy pobyt w ich stolicy, jest faktem bardzo doniosłym w zakresie wewnętrznej polityki austriackiej i to z wielu względów. Przedewszystkiem przed przybyciem cesarza ścichły na pewien czas swary między Czechami a Niemcami, które od lat tyłu zakłócają spokój w królestwie czeskim. Dalej swoim dłuższym pobytom w grodzie nad Wełtawą, zadokumentował niejako Franciszek Józef, że uznaje Pragę za jedną ze stolic w swym państwie, w której nie przebywa chwilowo, lecz „rezyduje“, wedle wyrażenia jednoosobnego komunikatu oficjalnego. Tem samem zaś uznał podstawy państwowego prawa czeskiego. Wreszcie obecność cesarza w Czechach z pewnością wpłynie na